Nr. 173. Kraków, czwartek 20 czerwca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.
Adres na telegramy: **Naprzód Kraków.**

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Pr. III. 49/7/2. C. k. sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 p. k. orzekł, że zamieszczony w N-rze 169 czasopisma „Naprzód“ z dnia 16 czerwca 1907 artykuł pod tytułem: „Ofiara militaryzmu“ zawiera w ustępach od wyrazów: Szanowna Redakcyo“ do wyrazów: „6 pułk dragoński Wels“ i od wyrazów: „więc jeszcze“ do wyrazów: „kapłanów militaryzmu“ znamiona występku z § 300 uk. i art. IV. ustawy z d. 17/12 862 Nr. 8 dpp. z r. 1863 oraz zbrodni dania pomocy do zbrodni wojskowych z § 222 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem autor w inkryminowanych ustępach pomienionego artykułu przez nieprawdziwe podania i przekręcania stanu rzeczy usiłuje pobudzić do nienawiści i pogardy przeciwko armii cesarskiej i władzom wojskowym i daje pomoc żołnierzom do dopuszczania się zbrodni wojskowych w § 160 kk. wojsk. przewidzianych.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie tegoż pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy jako prasowy. Senat III. Kraków, dnia 17 czerwca 1907. (Podpis nieczytelny).

Klub dla kolczykowania świń.

Odkąd w ruchu wyborczym widzieliśmy hyenę Bujaka, agenta policyjnego Nowaka, jak tarzał się w trawie i głośno wołał: „Niema większej świni nademnie!“ — zaczęliśmy nieco bliżej rozumieć rolę Koła polskiego w parlamencie.

Rolę tę określa korespondent „Czasu“, a więc organu Koła polskiego w korespondencyi z Wiednia, mającej za cel wytyczenie najważniejszych zadań Koła w przyszłej sesyi.

W dwu miejscach aż podkreśla dla kraju, czem też polityka Koła zajmować się będzie. Szydząc z posłów, których interesuje rozwiązanie Dumy lub ubezpieczenie na starość robotników, pisze p. Inländer:

„Zapewne: interpelacya o rozwiązanie Dumy mniej sprawia trudu, a więcej przynosi rozgłosu, niż dobrze umotywowany wniosek chociażby o **zniesienie kolczykowania świń**, o zmianę ustawy należytościowej, o dostarczenie taniego drzewa (?) itp.“

A w drugiem miejscu podkreśla ważność pierwszorzędną kolczykowania świń w polityce Koła polskiego temi słowami: „Szczególnie wyborcy włościańscy mało do takich fajerwerków mają zaufania i wolą z pewnością uchwalone zniesienie **kolczykowania świń**, aniżeli odrzucone ubezpieczenie na starość lub interpelacyę o Dumę rosyjską“.

Mamy więc nareszcie cel i zadanie wielkie dla klubu „nawskróś narodowego“! Świnie — cieszcie się! Stoicie wyżej od ubezpieczenia robotników na starość, wasza sprawa ważniejsza od Dumy, tej reprezentacyi 140 milionów ludzi, w tem 12 milionów Polaków.

Kolczyki w waszych świńskich uszach ważniejsze, niż kajdany niewoli na milionach ludzi i wy, świnie szczęśliwe, macie specyalny w parlamencie klub, w którym aż czterech kahalnych żydów będzie musiało, pfe! waszemi uszami się interesować...

Teraz rozumiemy, dlaczego agent Nowak przed zebranymi wyborcami wołał: „Niema większej świni nademnie!“ Wiedział on, że Koło polskie głównie świniami — a nie Dumą lub ubezpieczeniem na starość ludzi pracujących — zajmować się będzie. Im która większa świnia, tem pilniej Koło nią się zaopiekuje.

Inni będą myśleli o ludziach, Koło świniom serce swoje ofiaruje.

I gdy po sześciu latach wyborcy zapytają posłów: „Cóżeście to dla nas zrobili?“ — jedno tylko Koło polskie odpowie z dumą (ale broń Boże nie — rosyjską!): „A któż zajmował się głównie i wyłącznie świniami!?“

I wszystkie świnie w kraju obdarzą je znowu mandatami, a ród Nowakowy tarzać się będzie i kwiczeć z radości, że jego klub „nawskróś narodowy“ taką prawdziwie świńską politykę prowadził.

„Zdrowa tradycya Koła przetrwała i powszechne głosowanie“, pisze dalej z tryumfem p. Inländer. Zawsześmy to samo mówili i cieszymy się, że teraz ta prawda znajduje potwierdzenie wobec blagi oszukańczej „Nowej Reformy“, która obiecywała Koło, zajmujące się ludem, a nietylko — świniami w kraju, blagowała bezmyślnie, bez policzenia nawet głosów „demokratycznych“ i bez zastanowienia się nad tem, że taki np. Petelenz, wybrany szwindlem wyborczym Lea i opieką jezuitów, będzie musiał milczeć i — służyć konserwatystom.

Tak „tradycya“ Koła, rządy dworaków i zacofańców, zostały i nadal nietkniętymi, tylko, że na szczęście Koło wyszło z wyborów osłabione liczebnie i poszarpane moralnie, tak, że już nie tak często będzie decydowało o sprawach w parlamencie, jak przedtem. Jest ono dziś zaledwie piątym z rzędu klubem w parlamencie, a przyszłe wybory zepchną je w nicość, tak, że na miejsce jego może wreszcie doczekamy się uczciwej reprezentacyi naszego narodu w Wiedniu, może oczyścimy oblicze krajowej polityki z tych gwałcicieli i oszustów wyborczych, z tych fałszywych graczy politycznych.

Najtkliwsza opieka Koła nad uszami świńskiemi nie pomoże, najstarsze „tradycye“ ucisku i oszustwa nie wystarczą: Koło polskie chyli się ku upadkowi i prędzej czy później otrząśnie się kraj z tych opiekunów świńskich, z tych, co z ludzi świnie chcieliby zrobić w kraju.

Galicyjski karnawał polityczny.

„Demokratyzacya“ Koła polskiego.

Koło polskie się „demokratyzuje“! Ktoby nie wierzył, niech przeczyta sobie ostatnią uchwałę Koła, że zamiast dwóch wiceprezesów, ma być trzech wiceprezesów Koła. Czyż to nie jest „demokratyzacya?“ Wszak przez tę „reformę“ dygnitarstwa kołowe staną się dostępne większej liczbie ludzi, niż dotychczas. Będą mogli zostać wiceprezesami i Dulęba i Głąbiński — czyż to nie jest „demokratyzacya“?

Gdy pp. Petelenz i spółka wrócą do kraju, a wyborcy zapytają ich: „Jakże zdemokratyzowaliście Koło polskie?“ — odpowiedzą ci „demokraci“: „Oto daliśmy Kołu trzech wiceprezesów zamiast dwóch!“

* * *

„Inicyatywa“ i praca „realna“.

Kolczykowanie świń, podwody, opłaty za doręczanie pism rządowych itp. — oto „realne“ sprawy, któremi się Koło polskie dotąd zajmowało. Nawet w samem Kole znalazł się jeden nowicyusz, któremu się to nie podobało; mianowicie dr Loewenstein wyraził ubolewanie, iż Koło zajmuje się drobiazgami, podczas gdy inne kluby przeprowadzają doniosłą zasadniczą dyskusyę. Ale pp. Abrahamowicz i Kozłowski „wytłómaczyli mu ważność tych spraw“. A ponieważ trzeba i na przyszłość obmyślać podobnie ważne sprawy, jak kolczykowanie świń itp., ażeby się przypadkiem komuś nie zachciało zasadniczej dyskusyi, przeto wybrało Koło osobną komisyę, która ma dawać „inicyatywę“ do kolczykowania świń itp.

Do tej „komisyi inicyatywy“ wybrani zostali: Kozłowski, Lubomirski, Czaykowski, Stohandel, Szajer, ks. Hanusiak, Głąbiński, Tomaszewski, Battaglia, Małachowski, Staniszewski i Loewenstein.

Stohandel, Szajer, Hanusiak będą dawali Kołu polskiemu — „inicyatywę“!... Brawo!

* * *

Właściciel „Nowej Reformy“ centrowcem.

Dr Doboszyński, właściciel „Nowej Reformy“, kupił sobie, jak wiadomo, od ks. Stojałowskiego mandat zastępcy Fijaka, który ma wkrótce zrzec się swojego poselskiego mandatu dla dra Doboszyńskiego.

Otóż dr Doboszyński, „skoncentrowany demokrata“, wżył się zupełnie w rolę Fijaka. Jak donoszą „Głos narodu“ i „Nowa Reforma“, odbyła się w dniu 13 b. m. w Bielsku w t. zw. „domu polskim“ ks. Stojałowskiego uroczystość dla uczczenia zwycięstwa klerykalnego centrum przy wyborach. Na uroczystość tę przybył dr Doboszyński, zastępca i następca Fijaka, właściciel „Nowej Reformy“, i wygłosił tam mowę programową jako centrowiec. „Głos narodu“ donosi o tym fakcie w następujący sposób:

> „W obchodzie wzięło udział kilku posłów, między innymi ks. Stojałowski i p. Fijak. Przybył także dr Doboszyński, zastępca, a jak wieść niesie, bliski następca posła Fijaka. **Dr Doboszyński wygłosił nawet mowę programową, która pozwoli go zaliczyć do posłów centrowych.**
>
> Zamieszczając powyższą notatkę, musimy dodać, że obszerne sprawozdanie o bielskim obchodzie zamieściła „Nowa Reforma“, podnosząc z uznaniem działalność Domu polskiego w Bielsku i ks. Stojałowskiego. Z przyjemnością stwierdzamy tę zmianę opinii organu liberalnego, którego ton niedawno pogardliwie traktował „dom polski“ w Bielsku, oburzając się na to „prywatne przedsiębiorstwo“ ks. Stojałowskiego“.

Tak pisze w „Głosie narodu“ ks. Stojałowski i takie pochwały oddaje drowi Doboszyńskiemu i „Nowej Reformie“. Zasłużone w zupełności!

Z grządek „narodowej“ prasy.

„Czas“ przeciw radykalnej fanfaronadzie „Reformy“.

„W harmonii opinii publicznej, zgodnej w dążeniu do konsolidacyi, do unikania rozterek wewnętrznych, dysonansem wyróżnia się głos krakowskiej „Nowej Reformy“. (Mowa tu o ataku „Reformy“ na petersburskie „Koło“. — Red. „Naprzodu“). Dopiero co ukończone wybory do austryackiej Rady państwa przyniosły nad wyraz pocieszający objaw zjednoczenia narodowego w kraju, a w szczególności w Krakowie. „Nowa Reforma“ złączyła się z obozem narodowym w walce ze socyalizmem, a jej stanowczość w zwalczaniu antynarodowych prądów spotkała się z ogólnem uznaniem. Czyżby dziennik krakowski miał dwie miary, inną dla krakowskich stosunków, a inną dla Królestwa? Nie chcemy przypuszczać, aby ten rozdźwięk był stałym. Sądzimy, że ironiczne wycieczki w stronę petesburskiego Koła polskiego zawarte we wczorajszym artykule wstępnym „Nowej Reformy“ były raczej instynktownym odruchem, wynikłym z dotychczasowych nawyknień i nałogów, niż zapowiedzią, że odnośnie do spraw Królestwa krakowski organ demokratyczny trzymać się będzie **dawnego programu, zgoła odmiennego od tego, który jej przyjaciołom dał mandaty z naszego miasta**“.

Najznamienniejszem jest tu mentorska przestroga, dana „N. Reformie“, że jej dziś blagować radykalizmu nie wolno...

Skoro wlazła między wrony... *pardon* — do „obozu narodowego“ musi się wyrzec „dotychczasowych nawyknień“. *Dura lex, sed lex...*

Idyliczne, czy demagogiczne jubilerstwo?

Przeciwstawiając pierwsze obrady wiedeńskiego Koła polskiego takimże obradom klubu socyalno-demokratycznego, pisał „Czas“, iż wnioski socyalistyczne są jakoby pogonią za efektem. Tymczasem w Kole nikt „nie wnosił szumnych wniosków na użytek reklamy, nikt nie polował na popularność“... „Koło z miejsca podjęło pracę, gdzie przerwało ją przed rozwiązaniem Izby“... „Zdrowa tradycya Koła przetrwała i powszechne głosowanie“.

Wszystkie powyższe aforyzmy „Czasu“ ma udowadniać dalej przytoczony przezeń fakt, iż pierwsze swe posiedzenie poświęciło Koło w pierwszym rzędzie sprawie kolczyków świńskich.

Posłuchajmy jednak, co o tej „jubilerskiej“ debacie pisze korespondent „narodowego“ „Słowa polskiego“:

> „Przez drzwi dolatuje wrzawa coraz to głośniejsza, z której wybijają się jeszcze bardziej doniosłe głosy poszczególnych posłów.
>
> — Oho! — myślę sobie — zaraz na pierwszem posiedzeniu taka ożywiona dyskusya. Zapewne w ważnej sprawie politycznej.
>
> Wtem drzwi się odemknęły i na korytarz wyszedł pewien poseł-weteran, znany z dobroduszno-sarkastycznego dowcipu.
>
> — Wszystko pójdzie w Kole jak najlepiej — zawołał z uśmiechem. — Posłowie radzą już teraz, jak za dawnych czasów o świniach. Czy pan słyszał — tu wskazał w kierunku sali — jak ich owa sprawa roznamiętnia?...
>
> Dowcip odzwierciadlał prawdę. Pewna garść posłów lubiąca się popisywać wnioskami na efekt, nie wytrzymała i zaraz pierwsze posiedzenie, które powinno było mieć przebieg wyłącznie polityczny, nastrojowy, zmieniła w sejmik postulatowy. O co im chodziło? O dobro ekonomiczne kraju. Przynajmniej ja tak sądzę, choć znowu inny stary znawca Koła polskiego sceptycznie mruczał pod nosem, że wnioskodawcom przedewszystkiem uśmiechała się wzmianka w gazetach, jako o gorliwych, niezmordowanych opiekunach interesów ludności.“

A więc sielanka kolczykowa nie była tak dalece bezinteresowną, jak to dobroduszny niekiedy „Czas“ w różowych barwach był przedstawił.

Trzeci w spółce czarnosecinnej.

Korespondent petersburski „Czasu“, bardzo sceptycznie zapatrujący się na materyał śledczy, wygotowany przeciwko posłom socyalno-demokratycznym, którzy zasiadali w Dumie, dodaje: „Tylko „Now. Wremia“ i „Piet. Wied.“ traktują argumenty Zajcewa (sędziego śledczego), jako rzecz wysoce poważną, jako dowód, że „szajka przestępców“ śmie zasiadać w Dumie, a Duma ją osłania swoją powagą.

Telefonują mi, że Puriszkiewicz w Dumie wołał: „Na szubienicę“.

Otóż oprócz tych dwóch, przytoczonych przez korespondenta „Czasu“ dziennikarskich firm czarnosecinnych, mamy do zanotowania trzecią: jest nią „Przegląd“ lwowski, brat mleczny „Czasu“ i bliski kompan w obozie narodowym“:

„Przegląd“ mianowicie pisze:

> „Czy można było wątpić, jak w takich razach każdy zgoła rząd jest obowiązany postąpić? Duma przeszkadza rozwikłaniu spisku, który może jest bardzo rozgałęziony i naprawdę groźny dla państwa. A zatem trzeba Dumę rozwiązać i już potem bez przeszkód powołać jej oskarżonych posłów przed trybunał sądowy. Tak też się stało Ponieważ inaczej być nie mogło, o czem Duma musiała wiedzieć, przeto sama się uśmierciła“.

Przy tej okazyi p. Masłowski kreśli taki obraz „sprawiedliwości“ rosyjskiej. „Chodziło nie o zaprowadzenie ich na szafot, lecz jedynie o postawienie przed sądem, który oczywiście będzie pod kontrolą całego społeczeństwa“.

Od takiej nikczemnej obłudy wolimy już otwartość Puriszkiewicza.

Z parlamentu.

Związek posłów socyalno-demokratycznych

odbył w poniedziałek po południu krótkie posiedzenie. Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych zajęto się interpelacyami, które mają być wniesione na najbliższem posiedzeniu Izby — między innemi interpelacya posła Tomaszka w sprawie spowodowanego przez szykanowanie samobójstwa dragona Walisza w Welsie (za list Walisza umieszczony w „Naprodzie“, był numer skonfiskowany — Przyp. Red.). Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya o wyborze prezydenta Izby, której dalszy ciąg odłożony został na następne posiedzenie Związku. W sprawie uroczystego otwarcia Rady państwa zapadło postanowienie wstrzymać się tym razem od demonstracyjnej nieobecności, przez co pozostawiona jest poszczególnym członkom Związku wolność uczestniczenia w tem posiedzeniu.

Polski klub socyalno-demokratyczny.

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczącymi zostali wybrani:

tow. dr Diamand i Hudec, sekretarzem tow. Moraczewski.

Proletaryat wiedeński a nowy parlament.

17 czerwca odbyło się w Wiedniu siedm olbrzymich zgromadzeń ludowych, zwołanych przez partyę socyalno-demokratyczną. Zgromadzenia były poświęcone programowi prac parlamentarnych. Na każdem zgromadzeniu referowało dwóch posłów. Szczególne wrażenie wywołał zamiar związku posłów socyalno demokratycznych zająć się sprawą wydalania urzędników i ostatniemi wypadkami w Rosyi. Nastrój panował podniosły; pewny swoich sił, zwycięski proletaryat spokojnie patrzył w przyszłość.

Na Landstrasse referował poseł miasta Lwowa tow. Hudec. Pozdrowił on proletaryat wiedeński w imieniu polskiej i ruskiej partyi socyalno demokratycznej. W Galicyi — wywodził mówca — w rzeczywistości nie ma ani powszechnego, ani równego, ani bezpośredniego prawa głosowania. Ci sami szlachcice, którzy długo walczyli w Radzie państwa przeciwko powszechnemu głosowaniu, postarali się, ażeby uchwalone prawo nie było zastosowane w Galicyi (poruszenie na sali). Drugi raz tak wybory odbywać się nie będą. My tym razem mogliśmy jeszcze wstrzymywać rozgoryczonych wyborców, my nie chcieliśmy, aby pierwsze wybory na podstawie powszechnego głosowania były ochrzczone przelewem krwi, lecz jeśli rząd sobie tego koniecznie życzy, to stanie się żądaniu jego zadość, ale wina spadnie na niego (burzliwe oklaski). Radość, która panuje w szeregach naszych wrogów z tego powodu, że dzięki nadużyciom wyborczym przepadł ulubieniec ludu polskiego, tow. Daszyński, nie będzie trwała długo, i w jesieni tow. Daszyński będzie w parlamencie (okrzyki na cześć tow. Daszyńskiego). Teraz pomyśleć powinniśmy o naszych towarzyszach, walczących w Rosyi (oklaski). Duma rozwiązana. Mamy jednak nadzieję, że pożar rewolucyi obejmie całe państwo rosyjskie i carat rosyjski rozpadnie się w gruzy. Niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya! (Burzliwe oklaski).

Na Favoriten przemawiali posłowie Reumann i dr. Adler.

Tow. dr. Adler podniósł kwestyę reformy ustroju państwowego. My, posłowie socyalno-demokratyczni, stoimy przed zadaniem olbrzymiem. — W najbliższej przyszłości mamy postawić na porządku dziennym cały szereg wniosków. Ale, towarzysze, to są tylko pojedyncze kamienie dla budowy, i my jesteśmy świadomi tego, że powinniśmy wznieść całkiem nowy gmach. My potrzebujemy reformy ustroju państwowego, zupełnej przebudowy państwa, albo raczej nowego odbudowania całego państwa, które dziś jest zesztukowane z pojedynczych krajów i zamieszkałe przez narodowości, które są w taki sposób zlepione ze sobą, że muszą ciągle natykać się jedna na drugą. Z tej dzisiejszej Austryi powinniśmy zrobić państwo demokratyczne, państwo ludowe. (Oklaski).

Rosyjski zamach stanu.

Warszawa po rozpędzeniu Dumy.

Warszawa, 16 czerwca.

Dziś rano rozniosła się nareszcie wieść o rozpędzeniu „potulnej“ Dumy. Jakkolwiek faktu tego oczekiwano oddawna, a w ostatnich dniach lada godzina, to jednak wiadomość o nim wywołała silne wrażenie. Dodatki do „Kuryera warszawskiego“ i „Gońca“ rozchwytywano. Na ulicach zatrzymują się gromadki ludzi, żywo rozprawiając na temat: „co będzie?“ Nastrój ogólny cechuje ciekawość, u zwolenników stronnictw prawicy przygnębiony. Wszyscy rozumieją, że fakt rozpędzenia Dumy zadaje kłam pobożnym życzeniom „likwidacyi rewolucyi“ i że następuje okres nowego ożywienia ruchu antyrządowego. Zwolennicy Dumy wszystkich kategoryj pospuszczali nosy na kwinty, gdyż fakt jej rozpędzenia rozbija ich marzenie. Życie udowodniło najlepiej, że Duma nie była tym orężem, którym można było cośkolwiek zdobyć.

Pod wieczór zjawiła się odezwa Centralnego Komitetu robotniczego P. P. S. (frakcya rewolucyjna) z powodu rozpędzenia Dumy. Odezwa (dość znacznych rozmiarów) objaśnia ten fakt i jeszcze raz podkreśla konieczność walki rewolucyjnej oraz zupełne bankructwo polityki „dumskiej“.

Trzy dni, a właściwie trzy noce ostatnie zaznaczyły się gorączkową działalnością „Ochrany“, która przeprowadziła olbrzymią liczbę rewizyj i aresztowań — głównie w sferach inteligencko-literackich. Nazwisk aresztowanych nie przytaczam, gdyż macie je w gazetach warszawskich. Podobno „Ochrana“ postanowiła za wszelką cenę wytropić kierowników frakcyi rewolucyjnej P. P. S., działającą, jak dotychczas, niemal bezkarnie, a przyczyniającą władzom mnóstwo kłopotów. *Swój.*

* * *

Kadeci przed rozwiązaniem Dumy.

Bardzo charakterystyczne dla kadetów szczegóły notuje sprawozdawca „Rusi“.

Mianowicie, gdy Rodiczew, jeden z leaderów kadeckich, przemawiał w Dumie (znana mowa, o której były wzmianki w „Naprzodzie“), wszczął się wielki niepokój na ławach posłów kadeckich, którym wydało się przemówienie Rodiczewa zbyt skrajnem (!?). Nie spodobało się ono kadetom w takim stopniu, iż ci taktowni, karni kadeci, gdy mowca powiedział, że przemawia „imieniem partyi K. D.“, zaczęli wołać:

— Nieprawda! Pan mówisz tylko w swojem imieniu...

A potem kilku (nazwisk „Ruś“ nie wymienia, ale nietrudno się domyśleć, że byli to: Struwe i jego zwolennicy) zaczęło przemawiać w Dumie zupełnie w innym duchu.

Gdy zaś posłowie-kadeci poszli na naradę do pokoju swej frakcyi, począł się burzliwy spór między prawicą a lewicą kadecką, wreszcie atak lewicy zmusił prawicę do ustąpienia i zapadła decyzya, iż będą przemawiali nie klubowi prawicowcy, którzyby mogli przekroczyć pewne granice (?), lecz Kizewetter.

Wieczorem w klubie spór znowu odżył (w tej samej sprawie wydania rządowi deputowanych S. D.) i trwał do rana, aż do zupełnego zmęczenia większości członków frakcyi, którzy nie kładli się zupełnie spać tej nocy.

Czy nie popsuje się coś w państwie kadeckiem po rozwiązaniu Dumy?

* * *

Car a czarna sotnia.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Przewodniczący „Związku prawdziwych Rosyan“ wystosował do cara następujący telegram: „Łzy wzruszenia i radości przeszkadzają nam wyrazić tobie, cesarzowi, uczucia, jakie odczuliśmy, czytając twój manifest. Twe potężne słowo położyło kres egzystencyi zbrodniczej Dumy. Prosimy Boga o zachowanie ciebie i twej rodziny w zdrowiu. Jesteśmy przekonani, że pod twojem potężnem kierownictwem Rosya wyjdzie zwycięsko z wszelkich nieszczęść i że wszystkich wewnętrznych i zewnętrznych wrogów nie potrzeba się obawiać, jak długo pewnem jest, że naród rosyjski będzie prowadził ustanowiony przez Boga nieograniczony władca“.

Car odpowiedział następującym telegramem do przewodniczącego Związku:

„Proszę wyrazić przewodniczącym wszystkich oddziałów Związku i ich członkom, którzy wyrazili mi swe wierno-poddańcze uczucia, moje najserdeczniejsze dzięki. Jestem przekonany, że Bóg jeszcze ściślej złączy szeregi wszystkich prawdziwie wiernych synów narodu rosyjskiego, którzy ojczyznę swą niewzruszenie kochają. Niechaj Związek będzie mi silną podporą i niech pod każdym względem służy wszystkim jako przykład sprawiedliwości i porządku!“

Bunty w armii rosyjskiej.

Kijów. (Pet. ag. telegr.). W garnizonie w Syrcu wybuchł w pułku selegińskim bunt, który jednakże natychmiast stłumiono.

Onegdaj o godz. 11 w nocy zbuntował się w obozie w Banilewsku batalion saperów, jednakże został on po walce ogniowej rozbrojony i przy pomocy innego batalionu saperów zmuszony do posłuszeństwa. Jeden oficer został zabity.

Przegląd polityczny.

Nowa ustawa antypolska. Berlińska „Vossische Ztg“ dowiaduje się, że na najbliższej sesyi sejmu pruskiego wniesioną zostanie antypolska ustawa, oparta na podstawie wywłaszczenia ziemi przez państwo. Rząd jest zdania, że jedynie ustawa o wywłaszczeniu umożliwi dalszy rozwój kolonizacyi na kresach wschodnich. Wykluczone od wywłaszczenia będą dobra zostające w rękach polskich, natomiast sprzedaż niemieckich wielkich własności Polakom musi się już raz skończyć; dlatego państwo musi mieć zagwarantowane wykupywanie takich obszarów. Rząd ma przekonanie, że przez tę ustawę potrafi stworzyć większe, bardziej skupione okręgi kolonizacyjne.

Przegląd społeczny.

Walne zgromadzenie Miejskiej Kasy chorych w Krakowie odbyło się w poniedziałek 17 b. m. wieczorem w lokalu własnym Kasy, pod przewodnictwem prezesa tow. dra Marka. Po odczytaniu przez sekretarza tow. Englischa protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia i przyjęciu go do wiadomości, prezes tow. dr Marek w dłuższem przemówieniu podniósł najważniejsze momenty sprawozdania za rok 1906, które drukowane, było rozesłane członkom walnego zgromadzenia (a w „Naprzodzie“ przed tygodniem streszczone). Przewodniczący wydziału nadzorczego tow. Feliks Fromowicz przedłożył wniosek o udzielenie zarządowi absolutoryum, które jednogłośnie uchwalono. W miejsce dra Tramera został do zarządu z grona robotników jednogłośnie wybrany tow. Zygmunt Żuławski. Do sądu polubownego wybrani zostali z grona robotników tow. Józef Burnetko, Jakób Grobler, Wincenty Kamiński, a z całego zgromadzenia dr Teodor Ringelheim i p. Józef Hałaciński. Ponieważ skala zarobkowa robotników ustalona przez magistrat (dla kwalifikowanych robotników 2 K!) nie odpowiada dzisiejszym płacom rzeczywistym, które się znacznie podniosły, przeto na wniosek tow. Żuławskiego uchwalono po dyskusyi polecić zarządowi, by przeprowadził ankietę w sprawie przeciętnej wysokości zarobków i postarał się na podstawie zebranego przez ankietę materyału o podwyższenie stopy zarobkowej przez magistrat.

KRONIKA.

Kraków, 19 czerwca.

Telegram Związku posłów socyalno-demokratycznych do tow. Daszyńskiego. Związek posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie, przed udaniem się na uroczystość otwarcia Rady państwa, wysłał telegram do do tow. Daszyńskiego, który jak wiadomo obecnie odsiaduje nałożoną nań karę w więzieniu. Telegram ten brzmi:

Ignacy Daszyński
Kraków
areszt sądu powiatowego.

Związek posłów socyalno-demokratycznych, udając się na pierwsze posiedzenie Rady państwa, wyraża głębki smutek, że nie widzi w swoich szeregach Was, towarzyszu Daszyński, jednego ze swoich najdzielniejszych bojowników. Związek postanowił jednomyślnie przesłać Wam najserdeczniejsze pozdrowienie i wyraża nadzieję, iż wkrótce zobaczy Was w parlamencie zamiast w więzieniu.

Związek posłów socyalno-demokratycznych.

* * *

„Łapać złodzieja!“ — woła uciekający złodziej celem odwrócenia uwagi od siebie.

Pan Głąbiński zapowiedział w „Słowie polskiem“, że wykaże, iż teroru i korupcyi dopuszczały się przy wyborach galicyjskich — stronnictwa opozycyjne.

„Rada narodowa“ uchwaliła „zbierać materyały“ przeciw stronnictwom opozycyjnym, żeby podczas dyskusyi w parlamencie nad galicyjskimi wyborami Koło polskie mogło z siebie zwalać teror i szwindel na opozycyę.

W tym celu, jak donosi „Głos“, w powiecie cieszanowskim „na dane hasło wnoszą agitatorzy Kozłowskiego rozmaite zmyślone denuncyacye na opozycyonistów i powodują dochodzenia karne, ażeby utworzyć pozór, że opozycyjni kandydaci dopuszczają się teroru przy wyborach.

W tym celu prokuratorzy wszechpolscy pod wodzą p. Sochy wdrażają śledztwa przeciw opozycyjnym stronnictwom, a w żaden sposób nie chcą pociągnąć do odpowiedzialności korsarzy wyborczych i oszustów, znanych z ostatnich wyborów“.

W tym celu obstalował sobie p. Głąbiński telegram z Borszczowskiego, który odczytał na posiedzeniu Koła polskiego, a który donosi o rzekomych „niebezpiecznych groźbach“ radykałów ruskich przeciw Polakom.

W tym celu codziennie w krakowskich gminach dzieją się niesłychane prowokacye ze strony hyen Bujaka i aresztowania niewinnych robotników.

W tym celu „Czas“, opisując niedzielne aresztowanie na Krowodrzy, stara się Jana Kantego Chwastka przedstawić jako porządnego człowieka i denuncyuje fałszywie robotników krowoderskich o niepopełnione obicie Chwastka i żandarma.

Ale ta uplanowana z góry robota jest zbyt przejrzysta i zostanie należycie w parlamencie oświetlona.

Jak wyglądać może następna ordynacya wyborcza do carskiej Dumy? Ponieważ i nowa zmiana ordynacyi wyborczej może nie dać rządowi rosyjskiemu wymarzonej Dumy, przeto zarysowuje się w perspektywie jeszcze jeden, bardziej zmieniony jej projekt.

Po wydaniu ukazu, który skonstatuje, iż głównym błędem poprzedniej „reformy“, było usunięcie od wybieralności urzędników administracyjnych, policyjnych oraz przedstawicieli oddzielnego korpusu żandarmów, którzy wskutek ciągłej styczności z ludnością w pierwszym rzędzie wskazani są do reprezentowania jej w ciele doradczem, jakiem jest Duma, zjawi się projekt następującej ordynacyi: wybory nie czteroprzymiotnikowe lecz zato czterostopniowe. Definitywni wyborcy wybierać będą posła zpośród terna, w skład którego wejść mają: sprawnik (względnie policmajster w miastach gubernialnych), naczelnik ziemski i naczelnik powiatowego (względnie gubernialnego) zarządu żandarmeryi.

W razie otrzymanej równości głosów rozstrzygającą jest decyzya gubernatora.

Miasta stołeczne (Petersburg, Moskwa) oraz Odessa i Kijów otrzymują po dwóch posłów: mianowicie oprócz wybranego w myśl ogólnej ustawy — jeszcze po jednym pośle wiryliście, którym będzie każdorazowy naczelnik ochrany. Wirylistę, który w przeciwstawieniu do powyższych posłów świeckich, będzie równocześnie reprezentantem stanu duchownego, otrzyma też Ławra Poczajewska za swą wysoce patryotyczną działalność, która — jak głosić będą słowa ukazu — „była dla Nas pokrzepieniem w chwili powszechnego zamętu i poniżenia świętych tradycyj naszej sławnej Rosyi oraz tą prawdziwą opoką Chrystusową, której bramy piekielne nie przezwyciężyły“.

Nowiny krakowskie.

„Polskie“ wyścigi. W pierwszym dniu wyścigów wygrali i pieniądze zabrali następujący „Polacy“: Hagelin (1500 K), Meichl (1800 i 1500 K), Mattausch (1500), Schossberger (4500), Zangen (3000) i jedyny Czech p. Nowotny (1500).

W drugim dniu wzięli znów nagrody w łącznej kwocie 6650 K oficerowie: rotmistrz Koller, porucznik baron Wodianer, porucznik Marnegg i rotmistrz Hagelin, a 700 K porucznik Woyciechowski.

17.450 K wygrali ludzie nieprzynależni do kraju, a tylko 5200 K miejscowi.

Wszystko to — razem z bookmacherami, totalizatorem dawnym i nowym, w tym roku po raz pierwszy zaprowadzonym specyalnie dla dam — nazywa się poparciem swojskiego chowu koni.

Sportsmeńskie zachwyty „Reformy“. Odkąd „Reforma“ stała się „organem narodowym“ usiłuje w dziale wiadomości turfowych przewyższyć sportsmeńskim entuzyazmem „Czas“.

W dzisiejszym porannym numerze pisze: „Wczorajsze wyścigi galicyjskiego klubu jazdy panów miały przebieg niezwykle zajmujący“...

Staraliśmy się dociec, co tak dalece w tej „jeździe panów“ zachwyciło organ „demokratów“. Z opisu widać, iż konie wciąż się przewracały na przeszkodach: klacz „Liszka“ aż trzykrotnie, koń „Per Putz“ złamał sobie przy upadku nogę tak, że go musiano zastrzelić, klacz „Ruprera“, padając zaplątała sobie nogi w żywopłot i długo nie mogła się podnieść, tak iż sądzono, że sobie połamała nogi...

Istotnie, wyścigi „miały przebieg niezwykle zajmujący“.

Wianki. Obchód Wianków odbędzie się w sobotę 22 b. m. wieczorem. Przygotowano około 600 świetlnych wianków, które będą puszczone na Wisłę. Będą urządzone fontanny elektryczne zapomocą udzielonych przez wojskowość dynamomaszyn i reflektorów.

— **Z Akademii handlowej.** Wpisy przedwakacyjne do wyższej szkoły handlowej w Krakowie odbędą się w dniach 27 do 30 czerwca b. r. w kancelaryi dyrekcyi przy ul. Straszewskiego 29 między godziną 9 a 12 rano.

Zgłoszenia na kurs abituryentów i abituryentek szkół średnich przyjmuje dyrekcya w dniach od 27 czerwca do 6 lipca b. r.

Równocześnie podaje dyrekcya wyższej szkoły handlowej do wiadomości, że we wrześniu b. r. otwiera w budynku akademii handlowej dwuklasową szkołę handlową. Celem tej szkoły będzie przygotować uczniów w ciągu 2 lat nauki praktycznie i teoretycznie do tego stopnia, by po ukończeniu szkoły mogli objąć posady w kantorach, składach, fabrykach ewentualnie wstąpiwszy na praktykę do handlu, mogli, mając już żądany przez ustawę dowód uzdolnienia, po znacznie krótszej praktyce zostać pomocnikami handlowymi. Kształcić więc będzie dwuklasowa szkoła handlowa przyszłych kupców względnie buchalterów i korespondentów kupieckich, dając im oprócz wykształcenia fachowego także potrzebne wykształcenie ogólne.

Do klasy I. przyjmuje się uczniów, którzy w b. r. ukończą lat 14 i ukończyli z dobrym postępem trzecią klasę wydziałową, gimnazyalną lub realną. Wpisy przedwakacyjne odbędą się w dyrekcyi wyższej szkoły handlowej w dniach 27 do 30 czerwca b. r. rano między godz. 9 a 12.

Bliższe warunki i plan nauk przeszle dyrekcya na żądanie.

— **W sprawie polikliniki** odbędzie się w domu lekarskim we czwartek 20 czerwca o godzinie 6 wieczorem drugi wiec lekarzy krakowskich, na który wszystkich kolegów zaprasza komitet wybrany na I. wiecu.

— **Towarzystwo pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego** odbędzie w środę 26 b. m. o godz. 6 wieczorem walne zgromadzenie w sali „Eleuteryi“ (Rynek 17, III. piętro). W razie braku kompletu członków toż samo zgromadzenie odbędzie się o 7 wieczór tegoż dnia.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Eugeniusz Onegin“, opera Czajkowskiego.

Czwartek: „Gejsza“, operetka Sidney Jonesa.

Piątek: „Mignon“, opera Thomasa (występ gościnny A. Dianni).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Ankieta w sprawie Kopca Unii Lubelskiej. która odbyła się w poniedziałek przed południem, uznawszy — po oględzinach — stan Kopca za groźny, uchwaliła przystąpić natychmiast do akcyi ratunkowej.

Restauracya Kopca ma być przeprowadzoną gruntownie, aby na przyszłość zapobiedz

możliwości podobnych uszkodzeń, jak obecnie.

Przedewszystkiem podstawa Kopca ma być rozszerzona przez silne podmurowanie od dolnej głównej alei Wysokiego Zamku aż do Kopca, a nadto cała sukienka kamienna Kopca będzie rozebrana i ułożona pod innem nachyleniem. Po przeprowadzeniu pomiarów terenu wypracuje wybrany komitet plany rekonstrukcyi. Na roboty przedwstępne uznała ankieta za niezbędny kredyt w kwocie 12.000 K, cała zaś restauracya będzie kosztować kilka razy więcej.

W wystawie przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie wzięła udział krakowska instytucya humanitarna „Kropla mleka". Przedmiotem wystawienia są fotografie, druki, przyrządy, jakoteż album, zawierające karty poglądowe przyrostu wagi dzieci żywionych w zakładzie w ciągu dwóch lat istnienia.

Z kraju.

Prelekcye Libańskiego. W Krynicy wygłosi w dniach 20, 22 i 23 b. m. (czwartek, sobota i niedziela) inżynier Libański trzy prelekcye p. t. „Posłannictwo sztuki u ludów starożytnych" (z obrazami świetlnymi) w wielkiej sali domu zdrojowego. Początek o godz. 8 wieczór.

Tajemnicze trupy. Z Przemyśla piszą nam: Podczas demolowania kamienicy przy ulicy Franciszkańskiej natrafili robotnicy onegdaj na dwa kościotrupy: jeden kobiety, zmarłej w wieku około lat trzydziestu kilku, drugi zaś chłopaka, który w chwili zgonu mógł liczyć lat około 16. Odkrycie to spowodowało przyjazd komisyi sądowej na miejsce. Natychmiast też rozeszły się pogłoski o zbrodni, dokonanej przed laty. Wedle orzeczenia komisyi trupy te kilkanaście lat leżały w piwnicy.

Rabusie w Gródku. Od dwóch tygodni grasuje w Gródku banda rabusiów, która nocami napada domy na przedmieściach pojedyńczo stojące. Przed tygodniem wymusili pod groźbą rewolwerów pieniądze od karczmarza Hansla na czerlańskiem przedmieściu, onegdaj napadli w nocy o godzinie 12 na dom dzierżawcy myta Rottmana przy drodze janowskiej. Zapukali, a gdy Rottman przystąpił do okna, celem przekonania się, kto się dobywa, jeden z napastników wypalił z rewolweru i położył go na miejscu trupem. Po tym fakcie wybili okno, weźli do pokoju, grożąc w dalszym ciągu rewolwerami żonie zamordowanego, zmusili ją do wydania całej gotówki która wynosiła 6 K i przez nikogo nie ścigani odeszli.

Z zaboru rosyjskiego.

Akcya bojowa i terorystyczna. Z Warszawy piszą nam: Na ostatnie tygodnie przypada cały szereg drobnych i głośniejszych akcyj organizacyi bojowej P. P. S. (fr. r.), dowodzących wielkiej jej sprężystości i odwagi. Taka zorganizowana przez nią ucieczka 21 towarzyszy z więzienia lubelskiego lub ostatni napad na stacyę Zagnańk (w Kieleckiem) z uprowadzeniem lokomotywy albo też wyprawa na Samsonów z manifestacyjnym odwrotem, wszystko to budzi powszechne zdumienie. W Łodzi i Częstochowie frakcya rewolucyjna P. P. S. niemal codziennie zabiera pieniądze rządowe z monopolów. A nie brak i aktów terorystycznych, skierowanych przeciwko najbardziej szkodliwym stupajkom carskim.

Tak np. w Łodzi organizacya bojowa P.P.S. (fr. rew.) sprzątnęła dwóch rewirowych II-go cyrkułu policyjnego Malinowskiego i Marmuzowa. Poprzednio zostało zabitych pięciu rewirowych tegoż cyrkułu. Tak samo poraniono śmiertelnie dwóch agentów tajnych Bluzackiego i Kratinka, oraz zabito prowokatora Mikołajczyka. W Tomaszowie Rawskim zabito wachmistrza żandarmeryi Szirzewskiego i dwóch strażników. W Warszawie zgładzono dwóch tajnych agentów „ochrany" Szoławskiego i innego, niewiadomego nazwiska. W Pabjanicach zabito strażnika. W Kielcach starszego strażnika Grzeszaka.

Śmierć tego ostatniego była odwetem za zabicie przez niego tow. Wilhelma Cymera, członka organizacyi bojowej P. P. S. (fr. rew.). W osobie Cymera, napadniętego w nocy przez strażników i zabitego przez nich, kiedy leżał ciężko ranny, P. P. S. traci niezmiernie cenną siłę, a ogromnie oddanego sprawie rewolucyjnej towarzysza. Drugą takąż stratą jest śmierć tow. Franciszka Pietrzykowskiego, który padł z bronią w ręku podczas napadu na Marmuzowa w Łodzi dnia 9 czerwca. Zabity był znany pod pseudonimem „Siwy". Z powodu jego śmierci organizacya bojowa P. P. S. (fr. rew.) w Łodzi wydała specyalną odezwę. *Swój.*

Mowa tronowa.

Wiedeń, 19 czerwca.

(*Telefonem*).

Przy zwykłym ceremoniale odbyło się dzisiaj uroczyste otwarcie Rady państwa w Burgu. Wzięli w niem udział członkowie obu Izb Rady państwa, nader licznie zgromadzeni. W sali ceremonialnej na estradzie wzniesiony był tron. Miejsce przed tronem zajęli członkowie Rady państwa, na trybunach z boku znajdowali się zaproszeni goście. Punktualnie o godzinie 12 zjawił się cesarz, wszyscy arcyksiążęta, marszałek dworu Montenuowo, najwyżsi dygnitarze dworscy. Za cesarzem szli kapitanowie gwardyi i generalny adjutant. Arcyksiążęta, ministrowie, najwyżsi ministrowie dworscy, oraz marszałek dworu z mieczem państwowym zajęli miejsca na estradzie. Cesarz wstąpił na tron, usiadł na nim z nakrytą głową i odczytał następującą mowę tronową:

Szanowni Panowie obu Izb Rady państwa! Na początku nowej, ważnej sesyi, zgromadziłem was około mego tronu i witam panów serdecznie.

Reforma wyborcza, która przez usunięcie wszelkiego przywileju w prawie wyborczem wszystkich obywateli państwa upełnoprawniła i każdemu przyznała równy wpływ na sprawy publiczne, zasadza się na zaufaniu, jakie żywię do wierności państwowej moich ludów. Będzie szczególnem zadaniem nowo-wybranej Izby posłów usprawiedliwić to zaufanie i dowieść, że daleko idące rozszerzenie politycznych podstaw prawnych idzie ręka w rękę ze skupieniem i wzmożeniem politycznej siły państwowej, gdyż prawo współstanowienia uzasadnia obowiązek współodpowiedzialności za losy całości. Dlatego oczekuję, że przedstawicielstwo ludu, które wyszło z powszechnego głosowania, przy pełnej świadomości obowiązków swoich wobec państwa, gotowe będzie wraz z moim rządem dbać o zaspokojenie potrzeb żywotnych państwa i wykonanie owocnej pracy dla dobra ojczyzny.

Toż samo oczekuję, że Izba panów, dla której wysokiego zadania stworzone zostały przez ważne ustawowe postanowienia nowe rękojmie, wierna tradycyom, jak dotąd, tak i na przyszłość pozostanie miejscem dojrzałej rozwagi.

Przedewszystkiem jest rzeczą konieczną, aby parlamentarne prawo uchwalania budżetu i prawo kontroli napowrót odżyły, oraz, aby przez załatwienie na czas budżetu dać gospodarce państwowej prawidłową i zgodną z konstytucyą podstawę. Panowie będziecie musieli dbać także o to, aby regulamin Izby przystosować do stosunków znacznie zmienionych, od czasu, kiedy dotychczasowy regulamin układano. Rząd mój przedłoży panom wnioski, mające na celu pogodzenie wolności z porządkiem w parlamentarnych obradach, dalej przyspieszenie toku prac i zapewnienie waszej działalności sukcesów.

Rozwinięcie pełne wszelkich zdolności moich ludów, tamowane jest przez przeciwieństwa narodowe, które od dłuższego czasu wypełniają życie publiczne. Najsilniejszy wyraz znajdują one w kwestyi językowej, której trwałe uregulowanie dotąd jeszcze się nie powiodło. Mimo to austryacka racya stanu nie śmie na tem utknąć, musi raczej jako cel swój mieć na oku stałe przekształcanie sił narodowych na siły państwowe.

Rozwiązanie może zostać znalezione jedynie przez rzetelną wolę wszystkich interesowanych, by w ramach zasadniczych ustaw państwa i potrzeb państwa, zrozuzumieć się i porozumieć, jakoteż przez wzajemne ustępstwa, dla których nowopowstałe polityczne zrównanie prawa tworzy pomyślne widoki.

Takie rozwiązanie byłoby zarazem rękojmią wspólnego działania stronnictw we wspólnych państwowych zadaniach i koniecznej jedności w państwowych celach administracyi. Jest mojem gorącem życzeniem, aby w swoim czasie pozostawić moim ludom jako drogocenny spadek, zabezpieczenie istnienia ich narodowych dóbr i przez to zapewnić spokój narodowościowy, który byłby wspólną własnością wszystkich przyjaciół ojczyzny. Memu rządowi powierzyłem to jako obowiązek, aby wszystkie swoje siły w tym kierunku wytężył i zwracam się do wszystkich tych, którym ich narodowość i dobro państwowe równie są drogie z prośbą, aby z całm poświęceniem współdziałali w osiągnięciu tego celu.

Byłoby wielkiem zyskiem dla państwa, gdyby powiodło się do dzieła zmiany konstytucyi, przeprowadzonego tak pomyślnie w ostatniej sesyi. Rady państwa, dodać równej wagi dzieło na polu administracyi. Rząd mój przedłoży panom w tym celu propozycye, które mają na oku **reformę organizacyi władzy polityczuej**, przez utworzenie władz okręgowych (Kreisbehörden), podległych politycznym władzom krajowym.

Reforma ta ma stworzyć obszerną, administracyjną podstawę zarządu politycznego, oraz przez skrócenie drogi instancyj, umożliwić przyspieszenie postępowania administracyjnego i zastosowanie go do zwiększonych wymagań, stawianych państwowemu aparatowi administracyjnemu. Przez podział na okręgi administracya zbliży się do sfery interesów ludności. A taka ściślejsza łączność zdoła ułatwić ogólne zrozumienie tego, co możliwe i co się da osiągnąć w publicznem życiu.

W parze ze społecznem przekształceniem idzie nowe ukształtowanie gospodarczych i socyalnych podstaw państwa. Jeżeli dla mnie w mojej wczesnej młodości było zadaniem ostąteczne uwolnienie włościaństwa od ciężarów gruntowych, jeżeli od tego czasu wolność zarobkowania obywateli w pełni została stworzoną, to muszę spodziewać się, że obecnie uda się kwestyę państwowego **ubezpieczenia** udoskonalić przez stworzenie **ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy,** a tem samem dla szerokich kół zarobkujących członków społeczeństwa dokonać dzieła humanitarnego i społecznej sprawiedliwości. Przedłożenie odnośne, jakoteż przedłożenie w sprawie reformy, odpowiadającej duchowi czasu, ubezpieczenia robotników wogóle, co będzie rozszerzonem także i na marynarzy, będą panom przedstawione. Niemniej i na polu **ochrony robotniczej** w myśl rezolucyi konferencyi berneńskiej z r. 1906, konieczne są ustawowe zarządzenia co do **nocnej pracy kobiet** w przedsiębiorstwach przemysłowych i górnictwie.

Łącznie z opieką socyalno-polityczną postępować musi dobrze obmyślana i energiczna polityka wytwórczości, któraby wszystkie tkwiące w ludności siły gospodarcze łączyła ku rozwojowi i umożliwiła pełne korzystanie ze zdobyczy postępu technicznego. Rokowania w sprawie zawarcia nowych traktatów handlowych mają na celu rozszerzenie naszego handlu zagranicznego, zarazem doznawać ma wywóz naszych towarów systematycznej pomocy państwowej. Wzrastającemu znaczeniu telegrafów i telefonów, które wymaga dalszego rozwinięcia sieci telegraficznej i telefonicznej, rząd mój uczyni zadość przez propozycye i przez silne popieranie tej sprawy w dziedzinie administracyi. Zdrowy rozwój stosunków społecznych wymaga utrzymania zdrowego średniego stanu przemysłowego. Troska o jego powodzenie znajdzie wyraz w systematycznem doskonaleniu ustawodawstwa przemysłowego, w dalszym rozwoju sprawy popierania przemysłu, a zwłaszcza planowem podniesieniu zdolności fachowych.

Wreszcie dozna wytwórczość stanu średniego istotnego wzmocnienia przez utworzenie centralnej kasy stowarzyrzeń drogą poprawy stosunków kredytowych. W uznaniu wielkiego znaczenia rolnictwa dla ogólnego dobra, rząd mój uważać będzie sobie za obowiązek przedłożyć panom propozycye, mające na celu wzmocnienie ludności osiadłej na roli, pracującej w tak ważnej gałęzi gospodarstwa narodowego. Przedewszystkiem zajmie się on kwestyą uregulowania rolniczego kredytu osobistego i realnego, aby w miarę możności zmniejszyć ciężary odsetek, jakie dźwigają dobra rolnicze i powstrzymać ich dalsze obdłużanie się.

Ponieważ hodowla bydła przy racyonalnem staraniu dać może zyski o wiele większe, niż dotychczas, przeto rząd zamierza wprowadzić organizacyjne zarządzenia celem powiększenia stanu bydła i bardziej intenzywnego popierania chowu koni ze strony państwa.

Ważne kwestye socyalno-polityczne muszą być rozwiązzne w dziedzinie górnictwa. Zamierzoną jest **reforma ubezpieczenia górników,** jako też odpowiednia **reforma ustawodawstwa górniczego,** zastosowana do potrzeb czasu i nowoczesnych zdobyczy naukowych. Zwłaszcza zajmie rząd mój Radę państwa kwestyą, czy państwo zgodnie ze stawianemi mu, jako do przedsiębiorcy żądaniami, ma w większej mierze brać udział w kopalnictwie węgla, aby przynajmniej co do potrzeb własnych przedsiębiorstw zabezpieczyło się na wszelki wypadek.

Jednem z najważniejszych zadań mojego rządu będzie prowadzenie w dalszym ciągu akcyi upaństwowienia kolei prywatnych.

W dalszym ciągu zapowiada mowa tronowa większe uposażenie szkolnictwa i projekt nowej ustawy o kształceniu nauczycieli ludowych.

W dziedzinie finansowej mowa tronowa podnosi potrzebę stworzenia nowych źródeł dochodów państwa, uporządkowania finansów krajowych, nowego uregulowania podatków domowych, jakoteż podatku spadkowego i podatku od darowizn.

Na polu ustawodawstwa prawniczego zapowiada mowa tronowa częściową rewizyę kodeksu cywilnego, projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych i nowy kodeks karny.

W zakresie działania administracyi planowaną jest nowożytna reforma ustawodawstwa sanitarnego, zwłaszcza celem skutecznego zwalczania epidemii i chorób wśród ludności, uregulowania sprawy domów dla obłąkanych i usunięcia braków, jakie się okazały w sprawie emigracyi.

Służba państwowa, której położenie materyalne istotnie zostało poprawionem i która przez nową organizacyę kredytu personalnego doznaje silnego poparcia, ma obecnie otrzymać również uregulowanie stosunków służbowych, odpowiednio do słusznych żądań.

Powinno to również wzmocnić poczucie obowiązku i poświęcenia w służbie publicznej, jakie winni są urzędnicy państwowi.

W dalszym ciągu mowa tronowa omawia politykę zagraniczną i podnosi potrzebę pokoju, uregulowania stosunku do Węgier, udoskonalenia siły zbrojnej, ułatwień służby wojskowej i ułatwień dla ubogich rodzin żołnierzy.

TELEGRAMY

z dnia 19 czerwca.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Na posiedzeniu Izby deputowany Aldy interpelował w sprawie zarządzeń sądowych, które rząd poczynił przeciw właścicielom winnic w południowej Francyi i domagał się natychmiastowych obrad nad tą interpelacyą.

Prezydent gabinetu Clemenceau oświadczył się za odroczeniem interpelacyi do piątku i powiedział, że pragnie pokojowego załatwienia konfliktu. Przedewszystkiem jednakże ustawa musi być uszanowaną. Ruch na południu stał się nielegalnym. Dalsze tolerowanie tego ruchu oznaczałoby koniec Francyi. Podczas gdy my obradujemy nad ustawą przeciw fałszowaniu wina, południe odpowiada gwałtami. Sądowe ściganie sprawców tych zbrodni zostało wdrożone. Izba ma obecnie głos decydujący.

Paryż. W Izbie deputowanych na wczorajszem posiedzeniu dep. Jaurès oświadczył, że byłoby nierozumnem dozwolić, aby rząd zapędził kraj w wojnę domową.

Prezydent ministrów Clemenceau odpowiada, iż ze względu na to, że w południowej Francyi utworzył się rząd uboczny, który wykonuje teroryzm i zmusza Rady municypalne do dymisyi, nadeszła godzina zastosowania przepisów ustawy. (Długotrwałe oklaski).

Dep. Sarraut wyłuszcza, że jego dymisya nie oznacza, jakoby nie pochwalał polityki rządu, której i nadal pozostanie wiernym.

Dep. Rubot oświadcza, że będzie głosował za odroczeniem interpelacyi. Sytuacya jest poważną i wszystkie stronnictwa muszą się około rządu skupić. (Żywe oklaski).

Następie uchwalono 412 głosami przeciw 158 interpelacyę odroczyć do piątku.

Paryż. (Agencya Havasa). Uchwalone onegdaj przez Radę ministrów zarządzenia przeciw rozruchom w południowej Francyi zostały wczoraj przeprowadzone. Wiadomości o buncie w Larsac nie sprawdzają się.

Przesilenie winnicowe.

Paryż. Jeden z deputowanych otrzymał z Narbonny pismo z doniesieniem, że na ulicach wzniesiono barykady.

Według telegramu z Narbonny, koło Bourg Coursan poprzecinano druty telegraficzne i powyrywano szyny kolejowe. Jeden robotnik, który miał przedsięwziąć potrzebne naprawy, oraz prokurator państwa i sędzia śledczy musieli, nie załatwiwszy swych czynności, powrócić. Burmistrz wezwał ludność do pozwolenia na naprawę drutów telegraficznych i toru kolejowego.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 19 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 10·35 do 10·36. Żyto na maj —·— do 0·—, żyto na październik 8·38 do 8·39. Owies na maj 0·— do 0·—, owies na październik 5·34 do 5·35. Kukurudza na maj 5·78 do 5·79. kukurudza na lipiec 5·88 do 5·89. Rzepak na sierpień 16·80 do 17·00. — Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. — Chęć kupna słaba. — Usposobienie: spokojne Pogoda: pochmurno.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

MYŚL SOCJALISTYCZNA

MIESIĘCZNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY,

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ,

poświęcony sprawom ruchu socjalistycznego w Polsce i zagranicą oraz dyskusji programowej.

Treść Nru II: Fr. Zaorski: Zadania taktyczne. — H. Walecki: Zły program. (Krytyka programu tak zw. „frakcji rewolucyjnej"). — A. M. B.: Walka o ziemię. (Kwestja rolna i ruch rolny w Rosji) II. — Aleksander Grali: „Trybuna" o bitnym żywiole. — Notatki historyczne: Świadek. Z praktyki warszawskiego sądu wojennego. — Recenzje i bibliografja: Menger. Nowe prawo o moralności. — Nowe książki, broszury itp. — Wydawnictwa Polskiej Partji Socjalistycznej. — Kronika: Krajowa, zakordonowa, rosyjska, kresowa, zagraniczna.

Warunki prenumeraty:

Rocznie: 12 kor., 12 franków, 10 marek, 10 szylingów, 2 dolary 50 cent. amer. Numer pojedyńczy: 1 korona 20 halerzy, 1 frank 20 ct., 1 marka, 1 szyling, 25 centów amerykańskich.

Adres Administracji: Kraków, ul. Szewska 26, I. p.

LOTERYA KARLSBADZKA

na korzyść pensyonatu dla chorych robotników.

2 ciągnienia, 6164 wygranych.

Główna wygrana

100.000 koron w gotówce.

Cena losu 1 kor.

Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwa ciągnienia.

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907.

Losy po 1 koronie polecają kantory wymian, trafiki, kolektury i t. d.

Zlecenia pocztowe 6 losów 5½ koron — 11 losów 10 koron uskutecznia opłatnie kantor wymiany 243

Braci Eibenschütz w Krakowie.

ROWERY „GERMANIA"



pierwszorzędnej fabryki światowej, można nabyć jedynie 205

w składzie maszyn do szycia Towarz. handlowego „Irving" Kraków, Grodzka L. 60.

Dogodne spłaty ratalne. Części rowerowe na składzie.

ROWERY „GERMANIA"

Do sprzedania

Młyn wodny

dobrze się rentujący, o 2 kamieniach na mąkę, (1 holender, 1 żubrownik), 2 pokoje, kuchnia, spiżarnia, stajnia i stodoła oraz 6 morgów gruntu. Całe zabudowanie murowane, dachówką kryte. Szkoła w miejscu. Do Podgórza 6 kilometrów, do stacyi kolejowej 1 kilometr. Wiadomości udzieli Ant. Bartosik, Opatkowice, p. Swoszowice. 304

Zgubiono

na ulicy Starowiślnej książkę handlową małego formatu w oprawie płóciennej, czarno-zielonej. Znalazca raczy się zgłosić do składu drzewa p. Weingrüna, ul. Starowiślna 50, gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. 305

WINO węgierskie

121

na flaszki, litry i szklanki poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

W KRAKOWIE, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Części składowe

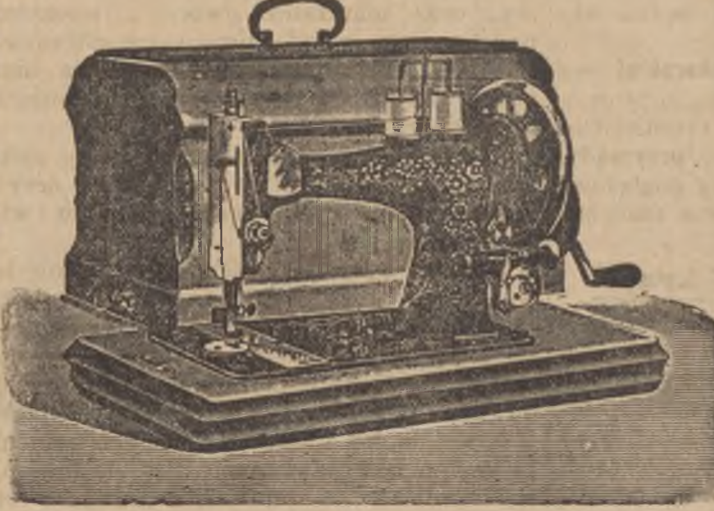
maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA i Warsztat naprawy Ignacego Grossa



pod kierownictwem

JANA POJEGO, mechanika specyalisty **w Krakowie, ul. Starowiślna L. 1** (naprzeciw gł. poczty).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie,

jakoteż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia. 70

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje 561 bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

„LE FERMENT", Kraków, ul. Podwale l. 5

Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. 75

Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą **„Laktobacyliny"** według metody dra **Miecznikowa**, profesora instytutu **Pasteura** w Paryżu. — Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszkach i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie

Sprzedaż pism

miejscowych i zamiejscowych od 7-mej z rana do 9-tej wieczór **w naszych filiach:** na straganach **Mały Rynek**, naprzeciw apteki pod Barankiem i **Wolnica**, oraz **w Kiosku**, róg ulicy Dietla i Krakowskiej. 285

Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń

J. Hopcasa i A. Salomonowej

Kraków, Sławkowska 2.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konc.

Pensyonat „Ukraina"

180 **Kraków, Karmelicka 40,**

poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

Biuro dla spraw WOJSKOWYCH

F. Morawetz

(były oficer i urzędnik intendantury wojskowej)

Kraków, ul. Krowoderska 44 (róg ul. Szlak).

Wszelkie dotyczące objaśnienia, podania, prośby itd.; fachowa pomoc i interwencya nawet w natrudniejszych przypadkach. — Ustnie lub w drodze pisemnej.

Honoraryum bardzo umiarkowane

Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6.

Praktykanta

z ładnem pismem poszukuje biuro elektrotechniczne Elektre-Inżyniera Rudolfa Poppera w Krakowie, Floryańska 47. 30

Co ma od dawna ustaloną sławę, jest zawsze pożądane! 6

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia.

Amor

Fabryka: Luboszyński & Comp., Berlin N. O.

DRUKARNIA Władysława Teodorczuka

w Krakowie, przy ul. Filipa 11

wykonuje dzieła, broszury, czasopisma, druki kupieckie i bankowe itd.

Specyalność: linoleoryty i druki artystyczne.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tiltz.

Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).